

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 40

## Akcja pomocy dla bezrobotnych

Prace specjalnej komisji międzyministerjalnej utworzonej przy Prezydium Rady Ministrów w celu ustalania formy doraźnej pomocy dla bezrobotnych, dobiegają już końca. W skład komisji wchodzi przedstawiciele pięciu zainteresowanych ministerstw: pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu oraz przemysłu i handlu.

Prace komisji zmierzają w dwóch kierunkach, a mianowicie: w kierunku obmyślenia sposobów zwiększenia stanu zatrudnienia w okresie zimy, oraz w kierunku zorganizowania państwowej akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych i skoordynowania z nią podobnej akcji, podejmowanej przez czynniki i instytucje społeczne.

Komisja zebrała się w dniach 19 i 20 b. m., by skonkretyzować już swe wnioski w ostatecznej formie. Wnioski komisji przedłożone zostaną do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który zbierze się w końcu bież., lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wobec trwającego kryzysu światowego i zagrażającego wzrostu bezrobocia późną jesienią i w zimie, zamierzona akcja będzie miała doniosłe znaczenia.

## Książę rumuński Mikolaj w Warszawie

Wczoraj o godz. 6 wiecz. wylądował na lotnisku warszawskim ks. Mikolaj rumuński, który przybył na ruśskim samolocie wojskowym w towarzystwie swego adiutanta kpt. Oprich. Samolot prowadził osobiście ks. Mikolaj. Na chwilę przed wylądowaniem księcia również wylądował płk. Rayski, który przyleciał ze Lwowa, dokąd udał się wraz z dwoma generałami rumuńskimi: Lazarescu i Jacobi. Na spotkanie księcia wyruszyła z lotniska eskadra bombowa samolotów i p. lot., która eskortowała samolot księcia, krążąc nad miastem i lotniskiem. Po wylądowaniu powitał księcia atache militaire płk. Ciniastini, następnie książę Mikolaj przywitał się z oczekującymi go dostojnikami, poczem udał się samochodem p. Prezydenta do przygotowanych apartamentów na Zamku.

## Zwyczajna sesja sejmowa we wrześniu?

W kołach politycznych kierołowa na wiadomość o nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia kilku pilnych spraw ustawodawczych. Wobec tego, że sesja ta mogłaby być zwołana dopiero w połowie września mówi się raczej o przyspieszeniu terminu zwołania zwyczajnej sesji budżetowej.

## Falszywe pogłoski o monopoliu na herbatę i kawę

Wczoraj rozeszły się ponownie pogłoski o tem, że rząd zamierza wprowadzić monopol na import herbaty i kawy celem zwiększenia środków dochodowych skarbu.

Z koł rządowych informują, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i jest zupełnie bezpodstawa. Czynności rządowe wogóle nie rozważają projektu wprowadzenia monopolu na wymienione artykuły.

## Krytyczne dni Anglii

### Socjalistyczny rząd napotyka na wielkie trudności

Przez wczorajszy dzień szef rządu angielskiego Mac Donald prowadził narady z przywódcami stronnictw opozycyjnych Herbertem Samuelem, Chamberlainem i Geoffrey Lloydem. Mac Donald przedstawił im szereg propozycji, mających na celu zrównoważenie budżetu. Dotychczasowe narady nie dały wyników i będą prowadzone dziś jeszcze. Świadczy to, że sytuacja jest bardziej skomplikowana, niż to powszechnie uważano.

W kołach politycznych twierdzą, że wbrew naciskowi związków zawodowych rząd nie wyśunie projektu podwyższenia o 10 proc. taryfy celnej i raczej poda się do dymisji.

Wczoraj krążyły pogłoski o dymisji kanclerza skarbu Snowdena, który uchodził za nieprzejednanego zwolennika wolnego handlu. Natomiast inni członkowie komitetu oszczędnościowego z Hendersonem na czele uważają wprowadzenie cel ochronnych za jedyny sposób zrównoważenia budżetu bez obciążenia świadczeń socjal-

nych. Koła miarodajne twierdzą, że gabinet Mac Donalda posiada szereg kompromisowych wniosków, które przedstawi na dzisiejszem posiedzeniu. Jednakże nawet w razie przychylnego przyjęcia propozycji rządowych formalna decyzja nie zapadne dziś, ponieważ komitet wykonawczy związków zawodowych przyjmie jedynie wniosek gabinetu do wiadomości i przekaże go kongresowi związków zawodowych, który zbierze się w dniu 7 września w mieście Bristolu.

Wczoraj krążyły pogłoski o dymisji kanclerza skarbu Snowdena, który uchodził za nieprzejednanego zwolennika wolnego handlu. Natomiast inni członkowie komitetu oszczędnościowego z Hendersonem na czele uważają wprowadzenie cel ochronnych za jedyny sposób zrównoważenia budżetu bez obciążenia świadczeń socjal-

## Hiszpańskie panowanie w Marokko zagrożone dzięki zastraszającej agitacji komunistycznej

PARYŻ. (ATE). — Donoszą z Madrytu, że sytuacja wojsk hiszpańskich w Marokku jest bardzo trudna. Legja ciudzoziemiska uległa demoralizacji. Szmugiel broni odbywa się na wielką skalę. Propaganda komu-

nistyczna przybiera zastraszające rozmiary. Hiszpańskie dzienniki konserwatywne krytykują zarządzenia rządu w sprawie zmniejszenia liczebności wojsk hiszpańskich w Marokku. Poseł do kortezow Cerca oświadczył, że należy się

obawiać powtórzenia wypadków 1921 r., kiedy w bitwie pod Annual zginęło przeszło 10.000 Hiszpanów. Frascia socjalistyczna w kortezach postanowiła zgłosić interpelację w sprawie sytuacji w Marokku.

## Straszliwy cyklon zniszczył polskie kolonie w Peru wyrządzając wielkie straty materialne

LIMA. (P.A.T.). Donoszą z Iquitos, że nad Pucallpa i polska kolonia w Cumaria przeszedł straszny cyklon, czyniąc olbrzymie szkody, wyrzucając domy,

zabudowania i wyrzucając największe nawet drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są bardzo dotkliwe. Cyklonowi towarzyszyła trąba wodna. Stan wo-

dy na Ukajala podniósł się znacznie nad poziom zwykły. Plantacje kawy, trzciny cukrowej i mania (fistaszki) zostały zupełnie zniszczone.

## Dotkliwa porażka powstańców na Kubie

### Wojska rządowe straciły 600 ludzi

LONDYN. (ATE). — Według nieoficjalnych doniesień z Hawanny wojska związkowe zdobyły po gwałtownym bombardowaniu przez samoloty miasta Gibara w prowincji Oriente. Wojska rządowe straciły 600 ludzi. Na ulicach miasta Gibara toczyły się krwawe walki z powstańcami, którzy stawiali zaciekły opór. W ręce wojsk związkowych wpadło 57 karabinów maszynowych, karabinów ręcznych i milion nabojów. Prezydent Mahado jest

jednak pewny przełamania uciechu powstańczego i zamierza

**Od dnia dzisiejszego  
PRZECHOWUJECIE NUMERY  
OSTATNICH WIADOMOŚCI  
W najbliższych dniach  
dowiecie się  
CO NA TEM  
ZYSKACIE**

znieść cenzure wiadomości wysyłanych zagranicę.

HAVANA (PAT). — Specjalny korespondent pism amerykańskich donosi, że walki w pobliżu Gibara były prawdziwie rzezią. Powstańcy spikali się tu z 3000 żołnierzami. Walka trwała cały dzień. Wczoraj powstańcy zostali wyparci ze swych stanowisk i zepchnięci do tunelu, znajdującego się w pobliżu, gdzie walka trwa w jasnym ciągu. Jest kilkuset rannych.

## KWIAT STRĄCONY W BAGNO

to kobieta, której okrucieństwo życia czy złoczyńca odebrał największy skarb — czystość i wtracił w otchłań potępienia i pogardy.

Ukrywająca się pod pseudonimem Anity, znana działaczka społeczna, mając dostęp do sensacyjnych materiałów przygotowanych dla komisji zagranicznych walki z handlem żywym towarem — odtworzy w szeregu opowiadań najbardziej tragiczne chwile w życiu nieszczęśliwych istot w dziale p. l.

## „NA ŚLISKIEJ DRODZE ŻYCIA”

## SKRÓTY

Partya niemiecko-narodowa wystąpiła przeciwko projektowi nima nadzorowi państwowemu nad bankami, określając nadzór taki jako postać „socializacji banków”, szkodliwej dla życia gospodarczego Niemiec.

Amerykański Czerwony Krzyż przeznaczył 100.000 dolarów na pomoc dla ofiar powodzi w Hankon (Chiny). Część tej sumy została przekazana przez departament stanu amerykańskiemu konsulowi generalnemu w Hanko dla rozdzielenia pomiędzy potrzebujących.

W Moskwie na lotnisku wojskowym (d. Frunzego) odbyła się uroczystość przekazania armii, sowieckiej 19 nowych samolotów.

U wybrzeży Korei szalała gwałtowna burza. Zatonęło wiele łodzi rybackich. Dotychczas nieznanne są losy przeszło 200 osób.

Niezwykłe zdarzenie miało miejsce we wsi Koczala (Floteustera, Niemcy). Pionier wpadł do łoża, gdzie przy kolejkę dziecka siedzieli rodzice, poraził kobietę i jej męża, a choć kolejkę wyrzuciła się — dziecka nie sięgnęła. Przerazona kobieta dopiera po 8-miu dniach odzyskała przytomność.

## Skarga przeciw wyborom uzupełniającym w okręgu płockim

Żaba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego przesłała sędziemu okręgowemu w Plocku wniosek o przesłuchanie całego szeregu świadków w związku z protestem wyborczym pełnomocników listy Nr 7 („Centralny”) przeciwko wyborom uzupełniającym w okręgu Plock — Sierpe — Płońsk.

## Skradzione znaczki na poczcie będą wykryte

W związku z kradzieżą większej ilości znaczków pocztowych ze skarbca poczty głównej w Warszawie, obecnie przy hurtowej sprzedaży znaczniejszych ilości znaczków tego typu, jako pełnoprawnie wiadomy czynny, są odpowiedzialni adubicy co do osób by nabywców. Ułatwił wykrycie sprawców kradzieży w wypadku pojawienia się na rynku znaczków pocztowych z wianami.

## Nadużycia w Kasie Chorych w Toruniu sięgają 100 tysięcy zł.

TORUN. (P.A.T.). W związku z nadużyciami w kasie Chorych w Toruniu, popamiętani przez inkasentów tej kasy wspólnie z kasjerem, co było przedmiotem szeregów dochodzenia, zwolniony został z dotychczasowego stanowiska dyrektor kasy Goidon. Na miejsce jego mianowany został nowy kierownik Kasy Chorych p. Marjan Jakubowski, komisarz rewizyjny z Poznania. Dochodzenie ustaliło, iż nadużycie dokonywano od szeregu lat, sięgają one sum około 100 tys. złotych.

## GIEŁDA

Obrotów dawno... kursa... 8.91 i trzy... państwowych... tendencja... dla... nieoczekiwana.



# PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

## Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

41)

Wszedł lokaj, dając znać, że obiad podany. Fontowicz starannie schował flakonik do tajnej skrytki, pozamykał ją na wszystkie spusty i udał się z Czarskim do jadalni.

Czarski nie mógł się uspokoić. Pytał dalej:

— Ile zapłaciłeś za to чудо?

— Grubo. Na nasze pieniądze około pięciu tysięcy. Ale nie żałuję, choć przypuszczam, że sam osobście nigdy z niego nie skorzystam.

— Rozumiem cię, bo to rzecz wręcz nieodczniona. Miec pewność, że w każdej chwili można w ten sposób pozbyć się wszystkich bez wyjątku kłopotów.

— Nieprawdaż? Szalona wygoda!

— I mówisz, że lekarze absolutnie się nie poznają na tem?

— Ani trochę! Ulatnia się natychmiast.

Czarski był poprostu oszołomiony. Powtarzał bez przerwy:

— Ależ to cud, doprawdy cud!...

Reszta obiadu upłynęła w milczeniu...

Po obiedzie Fontowicz rzekł:

— No, na ciebie czas! Musisz jechać do Gorycz. Jędz więc w imię Boga. Pamiętaj, że właściwie całe twoje życie stawiasz na tę ostatnią kartę. Jest to jakby ostatni nabój, który jeszcze możesz wystrzelić. Jeżeli ta ostatnia deska ratunku wysłizgnie ci się z ręki, przepadłeś już bezpowrotnie. Nikt ci już grosza nie da. Mój brat, Tomasz, jest na ciebie wściekły i okropnie się niecierpliwi. Już nie mam sił dłużej go uspakajać. Słowem, albo rozkochasz w sobie księżniczkę, albo się możesz pożegnać z całym światem. Pamiętaj o tem i jędz z Bogiem.

Gdy Czarski już odjechał, Fontowicz wrócił do swego gabinetu i wziął z biurka fotografię pięknej blondynki o cudnych oczach i zmysłowych wargach, dyszących miłośnem roznamietniem. Spoglądał na ten wizerunek żarliwie, płomiennie, wpijając weń oczy...

Ucałował obrazek z czcią i miłością, szepcząc głucho:

— Biedna moja, biedna szalona żoneczko... Ten podły człowiek cie zgubił i mnie razem z tobą. Ty masz przynajmniej teraz spokój w twojej cichej mogile. Ja, niestety, nie mogę sobie jeszcze na to pozwolić. Nie wolno mi spocząć, póki nie zemszczę się

na nim okrutnie. Nie wolno więc mi odstępować go ani na krok, aż przyjdzie chwila, gdy stanę się jego katem. Być może uratuje go od kary straszliwej ten anioł, w którego skrzydła sam go pcham. Będzie to dowód, że Bóg go ocalał. Ale ja nie chcę iść przeciw wyrokowi Boskim. Nie zdradzę, kim był i jest. Ale jeżeli się nie poprawi — biada mu, biada, biada!...

Już wiemy jak się ożenił Fontowicz. Bawił wtedy w Paryżu, gdzie razem z bratem założyli dom bankowy. Przez trzy lata nic nie zmąciło szczęścia małżeńskiego, przyświecającego jaskrawo i bez cienia Fontowiczowi i pięknej Anicie.

Wystarczyło wszakże jednego silniejszego podmuchu wiatru, aby zgasić przytulne ognisko domowe.

W czwartym roku ich małżeństwa przybył do Paryża Jerzy hrabia Czarski, jako sekretarz poselstwa polskiego. Ponieważ Fontowicz miał dużo do czynienia w poselstwie, poznał więc tam Jerzego.

Zaprosił go raz, drugi... Jerzy był duszą towarzysystwa, więc zapraszał go stale i zaprzyjaźnili się serdecznie. Piękny młodzian zaczął bywać niemal codziennie.

Kochając szczerze swoją żonę, Fontowicz nie był o nią ani trochę zazdrosny, jak zresztą każdy prawdziwie kochający mąż.

To też choć każdy inny mąż strzegłby swoją piękną żonę od takiego uwodziciela, jak Jerzy, nastaranie Fontowicz ufając jej bezgranicznie, często zostawiał ich samych.

Nie będąc zazdrosny, Fontowicz nie znosił jednak kłamstwa. Gdyby go żona okłamała, odczuliłby to bodaj boleśniej, niż zdradę. Kłamać można, a właściwie trzeba z konieczności tylko przed mężami zazdrosnymi. Kłamać przed nim byłoby czarną niewdzięcznością. Gdyby Fontowicz przekonał się, że żona go okłamuje, nie przebaczyłby jej tego.

Ufał jej wszakże bezgranicznie. A jednak... powziął pewne podejrzenia. Jerzy niebacznie zdradzał się niektórymi podejrzany gestami, które mogły świadczyć że jednak...

Fontowicz zapragnął przekonać się, czy żona go

nie okłamuje. I kiedyś, choć się tego sam przed sobą bardzo wstydził, postanowił ją szpiegować...

Pewnego wieczora wyszła niby na spacer. Ale po przejściu kilkuset kroków nagle wsiadła do taksowki. Mąż natychmiast wsiadł do następnej.

Przez jakiś czas taksowka krążyła dzielnicami, w których pani Fontowiczowa z pewnością nie mogła mieć żadnego interesu. Czyli, że jawnie starała się zmylić czujność tego, co by ją może mógł śledzić.

Wreszcie wróciła do dzielnic zamożniejszych, aż w końcu zatrzymała się przed pewnym hotelikiem, jakich pełno w Paryżu. Rozejrzała się bacnie dookoła i weszła do środka.

Mąż nie spuszczał jej z oka ani na chwilę.

Czekał godzinę w trwożne moczekiwanie, aby mieć następnie wszelkie dane i przekonać się, czy go okłamie.

Nigdy jeszcze w życiu żadne oczekiwanie nie było dlań tak ciężkie. Czuł, że w takich chwilach się siwieje...

Dusił się...

A więc ta kobieta, która wyciągnęła niemal z nędzy, obypała bogactwami, jak z bajki, chwycił w lot jej najniższe zachcianki, nie tylko że go nie kochała, bo tego ostatecznie trudno było się spodziewać, ale nawet nie miała dla niego odrobiny wdzięczności! Bo choć przez wdzięczność nie powinna byłaby go tak oszukiwać!

Może i żywiła dla niego wdzięczność dawniej, ale widocznie nawet to uczucie nie było w niej dość silne, skoro zwyciężył je bez trudu pierwszy lepszy mężczyzna. I to z pewnością bez miłości, lecz ot tak: dla kolekcji swych ofiar, dla zaspokożenia swej próżności uwodzicielskiej.

Stała się więc jego kochanką, seina czy może tysiącną, o której zapomniłada dzień ten zawodowy bawidełek, podlec, fajdak, skoro tak odwdzięcza się nie tylko za przyjęcie go do domu, lecz za wyswiadczenie mu przysług, obowiązujących do wdzięczności wręcz dożywnoej!

Czyż to wszystko prawda?

Wciąż jeszcze nie mógł temu uwierzyć, żył się z tą myślą straszliwą.

Dalszy ciąg jutro.

IKS.

# W cztery oczy

## Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Halna B. z Włochów

zapytuje nas, jak ma postąpić w następującej sytuacji: „Mając lat 19, zakochałam się po uszy w chłopca 21-letniego. Była to moja pierwsza miłość w życiu. Uzyskałam jego wzaajemność. Chłopiec ten wszakże pod pozorem ożenienia się ze mną namówił mnie na wielki grzech. Oddałam mu się, wierząc mu, że słowa dotrzyma. Obecnie wszakże po ośmiomiesięcznej naszej znajomości, chłopiec ten zdradza mnie; co stwierdziłam osobiście. Wprost szal mi nie ogarnia na myśl, co nastąpi dalej. Jestem zdolna do strasznej zemsty za złamanie mego życia i nie mniej od tej zemsty nie powstrzymam, ponieważ honor mój muszę ratować i nie dopuszczę do poniżenia się. Mówiłam z nim, aby się przed ożenieniem, lecz on, jak dawniej, tak i teraz zbywa mnie obietnicami, pomimo, że niema żadnych przeszkód do żeniaczku. Proszę o radę, co teraz robić. Bo już mi powiedziałam, że jeżeli ja jego nie będę miała za męża, to nikt go mieć nie będzie. Proszę Pana Redaktora o pomoc mi wybrnąć z tego wszystkiego, by uniknąć ha-

by i wstydu”.  
Sądząc z Pani listu o charakterze Pani mozaiki na pierzyszy rzut oka nazwać Pani niewiastą wielce energiczną. Ale to tylko pozory. Jest Pani tylko bardzo „porzyweca”. List swój pisała Pani z pewnością w chwili rozgoryczenia, umiśnienia się gniewem. A kto się gniewa, ten nigdy nie ma racji. Szlachetność mieć można tylko gdy się sprawę rozważa spokojnie. Ponieważ Pani na to trudno się zdobyć w porywie oburzenia, spowodowanego zawiedzioną miłością, postaram się być spokojnym za Panią. I wtedy coś widać? A więc pierwszy powód niezłazności Pani polega na tem, że ukochany Panią zdradza. Wątpliwości w tej mierze być nie może, pisze Pani, bo „stwierdziłam to osobiście”. Ale cóż? Może tylko, że spacerował z inną niewiastą, może tylko gawędził, może tylko flirtował? To jeszcze nie byłaby zdrada. Bo rzeczy „dalej idące” odbywają się zazwyczaj bez świadków, czyli że Pani nie byłaby w stanie ich „stwierdzić”. Choć człowiek rozsądny i tego jeszcze nie uważaliby za zdradę. „Zdrada” nastąpiłaby dopiero w chwili, gdyby ukochany Pani bez żadnej wāt-

pliwości zakochał się istotnie w innej niewiastce. Z listu Pani natomiast nie wynika, że tak jest istotnie. Gdzież więc pewność? A jeżeli nie, to gdzie powód do rozpaczy? Teraz do piero powstaje kwestja, czy Pani swego ukochanego rzeczywiście kocha. Proszę sobie wyobrazić, że mam ku temu bardzo poważne wątpliwości. Tyłko temu, że „szal” Panią „ogarnia” skłonny jestem przyjąć pisac oświadczenie Pani: „Jestem zdolna do strasznej zemsty”. Bo kto się mści, ten nie życzzy, a kto nie życzzy, ten nie kocha. Ma to być zemsta za złamanie życia”. Pozwolę sobie rzec, że Pani je sama sobie łamie, postępując pod wpływem rozdrażnienia, zaciemniając do umysł Pani. Dalej pisze Pani, że nie Pani od tej zemsty nie powstrzyma Otóż, proszę mi nie mieć za złe — ja będę uśilował Pani od niej powstrzymać. Bo i pocóż Pani się mścić zamierza? „Aby honor swój ratować”, pisze Pani. Zemsta go Pani nie uratuje. Ma Pani o nim pojęcie z gruntu fałszywe, skoro Pani tak sądzi. Bo zemsta jest uczuciem grzesznym. Modli się Pani chyba codziennie: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuściliśmy

naszym winowajcom”. Zemsta jest przeciwieństwem „odpuszczenia win”. Czyli jest uczuciem bezbożnem, a więc grzesznym. A czyż grzechem można ratować honor? Nigdy! Co jest grzeszne, jest już dzięki temu niechętne. A więc zemsta Pani swego honoru nie uratuje, przeciwnie ma własnie dopuszczać do ponizenia się, czego Pani tak bardzo chce uniknąć. Dławi się Pani, że ową miłość nie „zbywa” Pani obietnicami? Skąd pewność, że rzucywiście „zbywa”? Może przyrzeka i dotrzyma. Gdy ktoś przyrzeka, zawsze sa dwie możliwości: albo dotrzyma przyrzeczenia, albo nie. Czyż można więc zgóry twierdzić, że nie dotrzyma, skoro jednak przyrzeka? Mówiąc z nim na ten temat, zaznaczyła Pani, że jeżeli ja go nie będę miała za męża, to nikt go mieć nie będzie”.  
Czy Pani myśli, że go Pani za chęć do małżeństwa z Panią takim oświadczeniem? Ja osobiście natychmiast kocham Panią przepędziłbym za to iaa cztery wiatry”. Nie chciałbym się żenić z niewiastą, która posiada takie wady, jak „mięciwość, porywczość” a kto wie, ile jeszcze innych na czeluź zazdrościa, głównym brzemieniem zagłada szczęścia małżeńskiego. Przykro mi zaś stwierdzić, że właśnie, o ile się nie myle, posiada Pani te wszystkie ujemne i wielce niemile cechy. Wyobrażam sobie, jak Pani te

wszystkie słowa prawdy! I znów nie będzie Pani miała racji. Czynię to wszystko ze szczerej życzliwości dla Pani. Tylko dlatego, że szczerze i z całego serca pragnę dopomóc Pani do wybrnięcia z przykłej sytuacji, o do mnie Pani prosz. Musiałem wydobyc bajaw te wszystkie właściwości charakteru Pani, aby Pani na nie otworzyć oczy. Nigdy Pani nie będzie szczęśliwa, skoro się Pani ich nie wyzbedzie. Na to zaś jest jeszcze czas. Proszę wyłtorzenie z siebie, zazdrość, mściwość, porywczość i zdobyć się na spokojny, jasny, trzeźwy sąd nawet wtedy, gdy dręczy Panią słusna czy niesłusna świadomość doznanej krzywdy. Przekona się Pani, że gdy Pani ukaże się owemu młodzieńcowi w nowem, zmienionem według moich wskazówek obliczu, z pewnością przestanie Panią „zdradzać” i „zbywać”. Jeżeli to czynił dotychczas, to dlatego, zapewne, że obdarzając go swą miłością, która niewątpliwie poprzednio istniała, na co są więcej wymowne dowody, stopniowo zaczęła mu Pani zatrwać życie swe mi przywarami, wobec czego zniechęcał się do Pani coraz bardziej. Wcale mu się nie dziwie. Więc teraz proszę, póki czas, wkroczyć na wskazana przez mnie drogę, a z pewnością jeszcze wszystko będzie dobrze. Liczę na otrzymanie zaproszenia na służ Szanownych Państwa.

raz się na mnie gniewa za te

# KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

## Z S A D U.

## Spółeczeństwo @ obronie

### p. zed. za przesileniem województwa

W związku z projektem zniesienia województwa dnia 18 bm. odbyło się w Białymstoku zebranie członków Komitetu Obywatelskiego i przedstawicieli tamtejszych organizacji społecznych, związków zawodowych, przemysłu, kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa przy udziale około 50-ciu osób na czele z pp. senatorów Sicińskimi i posłem Bzowskim.

Po wygłoszeniu przemówień i referatów, po wyczerpującej dyskusji postanowiono zwołać we wrześniu zjazd delegatów i

miast celem prowadzenia dalszej akcji w szerszym niż dotychczas zakresie. Chodzi tu o przeniesienie jej na teren całego województwa. Przedewszystkiem przez wzięcie udziału w ankiecie na temat kasacji województwa.

Ostatecznie zjazd ma zdecydować ludność ująć w formie opracowanego poważnie memoriału i przesłać do Warszawy, gdzie powinni być wzięci pod uwagę w momencie decydowania.

## Nieletni podpalacz.

Wczora przed Sądem Okręgowym w Grodnie stawiał 12-letni podpalacz ze wsi Naciewicz, gm. Gudziewickiej, Korzecki Mieczysław.

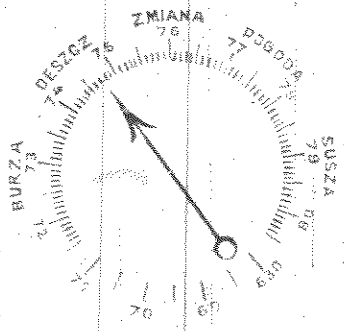
W styczniu b.r. podpalił dom swego sąsiada Matwiejczyka, z intencją, jak zeznał w sądzie, spalenia ojcowskiej strzechy. Sądził, że przygnębiony nieśczęściem ojciec nie będzie zwracał więcej uwagi na jego sprawki i kradzieże, których w toku śledztwa wykryto cały szereg, za co został wydany ze szkoły. Bezpośrednio nie podpalił domu ojca, w obawie sędzięgnięcia wyłącznie na siebie podejrzenia.

Oskarżał prokurator Wyszkowski, bronił adw. Jeśman.

Przewód sądowy stwierdził, że Korzecki był chłopcem złym, do gruntu zepsutym i skazał go na rok więzienia z zamianą na dom poprawczo-wychowawczy.

## Morderstwo przez zemstę.

Tegoż dnia Sąd skazał Jana Sytego i Włodzimierza Lezińskiego ze wsi Prudy gm. Jezierskiej na 4 lata ciężkiego więzienia a Gonczaruka Michała z tejże wsi, lat 18 na 3 lata z zamianą na dom poprawczy, za morderstwo przez zemstę w dn. 13 VI b.r. Józefa Miklaszewicza ze wsi Maszalerzy, gm. Żydomla.



Strzałka wskazuje stan pogody w godzinach rannych, jaki notuje wypróbowany barometr.

### Winszujemy:

Dziś — Joannie  
Jutro — Tymoteuszowi

## Nocne dyżury aptek

Dziś — Apteka Ottowicza Dominikanska 7 telef. 85.

Apteka E. Stepińskiego ul. Jeruzolimska 4, tel. 312.

Apteka Trop Kryńskiego ul. Białostocka 54, tel. 103.

## Dla bezrobotnych Grodna.

Z przeznaczonych przez p. Wojewodę 40.000 zł. na akcje specjalnej pomocy i zatrudnienie bezrobotnych starostwo grodzkie otrzymało 7.000 zł. oraz 3.000 na budowę kolonii letnich w Druskiénikach.

## Genjusz bez zegarka.

Genjalny musiał być złodziej, który skradł p. Genjuszowi Władysławowi z jego mieszkania przy ul. Zielpnej 9, zegarek.

P. Genjusz, nie mogąc własnym genjuszem rozwiąć zagadki, ustalili tylko wartość straty na 80 zł. i doniósł policji.

## Pożar.

Koło Lipska Murowanego we wsi Radowice wybuchł pożar. Spłonęło 12 zabudowań. Wypadku z ludźmi nie było.

## T-wo Miłośników Przyrody i szkolny Ogród Zoologiczny w Grodnie.

Jedną z trosk T-wo jest nabywanie pokarmu dla zwierząt i ptaków, a więc zboża, konopi, rzepaku, grochu, gryki, wszelkich warzyw, żołądź, orzechów, owoców, chleba i t. p. Nie należy wątpić, że w okolicach Grodna nie brak wskazanych środków spożywczych, to też T-wo liczy na ofiarną ze strony ludzi dobrej woli przez dostarczanie tych artykułów chociażby w minimalnej ilości. Ogród z wdzięcznością przyjmuje żywe myszy i zaby (dla sów i tchórzy), zabite ptaki z pierzem, szyszki sosnowe i jodłowe etc.

Również T-wo liczy na pomoc w dostarczaniu wszelkich żywych okazów świata zwie-

rzętego dla Ogródu Zoologicznego, które nie będą zmarnotrawione, ponieważ w wypadkach smutnej konieczności pomocna pięknie rozwijające się Miejskie Muzeum Przyrodnicze w Grodnie. T-wo w miarę możliwości też nabywa okazy fauny krajowej i prosi o wszelkie w tej sprawie informacje.

W Ogródku Zoologicznym T-wo już posiada wspomnianego czarnego bobra, dzika (drugi wkrótce otrzyma jako dar Zoo warszawskiego), wilki, lisy, tchórze, kozła i samę z trojgiem małych sarni, wiewiórkę, pułchę, różne odmiany sów, podpaliki, jastrzębie (krogulce, pustulki i pustulec), czarnego bociana i 3 pospolite (trzymane są na wol-

ności), oswojonego i gadatliwego kruka (dar pp. hr. Krajskich z Bojar), oswojone dzikie: kaczkę, sroki, kawkę, synogorlice krzyżodzióbki, świnki morskie, żółwie krajowe i greckie, a w krótkim czasie T-wo będzie posiadało parę pięknych jeleni, daniela i parę piekarów (dzików amerykańskich) oraz borsuków.

Ze względu na znaczne wydatki na utrzymanie nowego stoiska, nabycie nowych okazów i wogóle na utrzymanie Ogródu, T-wo zmuszone jest w najbliższych dniach podnieść opłatę wstępu do 40 gr., przy czym dla młodzieży szkolnej do 20 gr., z wyjątkiem uczniów P. Gimnazjum Mieskiego, którzy korzystają z bezpłatnego wstępu, ponieważ składają po 1 zł. rocznie, czego T-wo również oczekuje i od innych szkół w Grodnie.

## Jeszcze dokoła budki.

W związku z wczorajszą notatką „Szopka dokoła budki” właściciel p. D. Korn wyjaśnia: „katastrofy powstawały wskutek tego, że samochodami kierowały osoby uczące się kierowac... czy wobec tego nie byłoby racjonalniej zamiast usunięcia budki, stanowiącej źródło utrzymania rodziny, zwrócić uwagę władzy na przestrzeganie przepisów samochodowych?”

Napewno p. Korn, zbyt ściśle. Nasze władze w tym wypadku są aż pedantyczne. Raczej trzeba zwrócić uwagę o wym uczącym się kierowcom, by dla szkolenia się i eksperymentów obrali bardziej rozległy i opustoszały plac niż ten przed dworcem. Do nich pan słusznie może się zwracać.

## Scena i ekran.

Kino Polonja — „Halo tu mówi Jaroszy”

Kino Apollo — „Miłostki”

**Prenumerujcie najpoczytniejsze pismo Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE**

## Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 11:40 Przegąd prasy kraj. PAT. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12:05 Program na dz. b. e. z 12:10 Muzyka z płyt gramof. 13:10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteorol. 14:50 Kom. gospodarczy 15:25 Odczyt 15:45 Odczyt 16:10 Muzyka z płyt gramof. 16:50 Kacik artystyczny 16:45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków 17:35 Odczyt. 18:00 Muzyka z płyt gramof. n. 19:00 Rozmaitości 19:20 Muzyka 19:50 Głębia roln. 20:05 Urzęd. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 20:00 Pras wy Dz. Radowy 20:15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w przerwie kwadrans literacki oraz repertuar warszaw. teatrów miejsk. 21:00 Pełtel. 22:15 Dod. do Pras. Dz. R. 22:20 Kom. meteor. lotn. sportowy i polic. 22:25 Program na dzień następny 22:30 Pieśni 23:00 Muzyka instrumentalna.

### KONCESJONOWANE

**Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH**

pod kier. techn.

**P. ŻURAWSKIEGO**

w Grodnie, ul. Orzeszkowej 4. przyjmuje zapisy codziennie od 10—13 i od 15—19. Ceny znacznie niższe.

3 35-x

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka Śmigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamieszkania zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście (układ 5-ciu szpaltowy) 40 gr. za tekstem (układ 10-ciu szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. Dla ogłoszeń w pracy ogłoszenia — 20 słów i linij. Za treść ogłoszeń i terminy druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydzka Śmigłego 8.